

głos słupska

MUZYKA

**AMERYKAŃSCY
RECENZENCI
ZACHWYCENI
DEBIUTANCKĄ
PŁYTĄ
ELŻBIETY
BILICKIEJ**

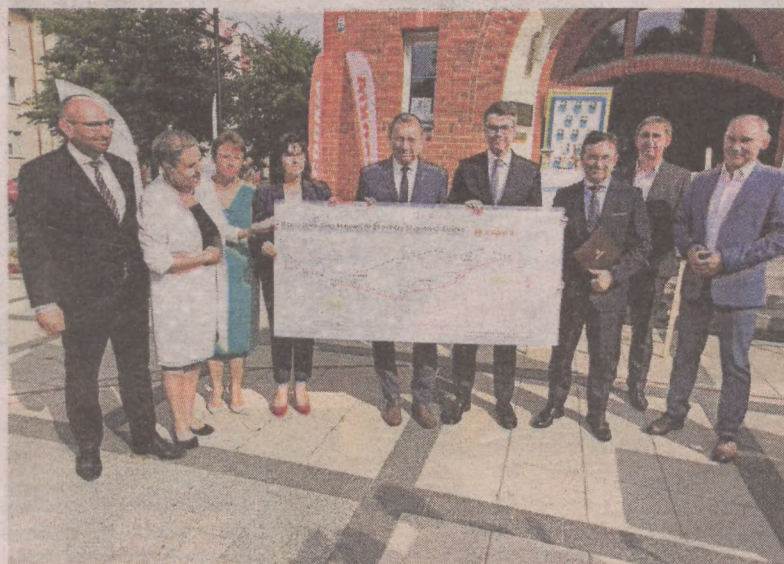
STRONA 6

*Lights
&
Shadows*Elżbieta
Bilicka,
piano

FOT. CENTAUR RECORDS

PRZEDWOJENNE WAKCJE. PRZYBYWAJCIE DO WÓD! STRONA II SŁUPSK+

ROZBUDOWA DROGI KRAJOWEJ NR 21



Jest umowa. Na starej trasie
z Ustki do Słupska powstanie
nowa bezpieczna droga **STR. 3**



STR. 3

**JACHT NA MIELIŻNIE,
ZAŁOGA PIJANA**

FOT. MARIUSZ JASŁOWSKI

CIEKAWOSTKI DAWNEJ STACJI GABEL



FOT. WOJCIECH FRELICHOWSKI

Pasjonaci
historii
przeszukiwali
teren po dawnej
stacji kolejowej
Gabel w gminie
Ustka
STR. 4-5



FOT. BENEFISZ WOLKIEWICZ

Felieton rowerowy: Jako turysta
– rowerzysta **STR. I SŁUPSK+**



FOT. GMINA KĘPICE



FOT. GMINA KĘPICE

SŁODKI JARMARK. MIÓD I PSZCZOŁY

Kępice

Andrzej Gurba

andrzej.gurba@polskapress.pl

W minioną sobotę (24 lipca) w Kępicach zorganizowano jarmark „Słodko z natury”. Można było m.in. degustować miód z ekologicznych pasiek oraz uczestniczyć w warsztatach pszczelarskich.

„Słodko z natury”, pod takim hasłem w minioną sobotę zorganizowano festyn w Kępicach. Jej głównym tematem były miód i pszczoły - owady, dzięki którym on powstaje.

Uczestnicy imprezy mogli uczestniczyć w warsztatach pszczelarskich, podczas których można się było dowiedzieć, jak powstaje miód i jak ważną rolę pełnią pszczoły w ekosystemie i otoczeniu człowieka. Trzeba pamiętać, że te pracowite owady produkują nie tylko miód, ale też przyczyniają się do zapylania roślin, które dzięki temu mogą dalej się rozwijać. To nie tylko rośliny ozdobne, ale również warzywne oraz drzewa i krzewy owocowe.

Atrakcją dla uczestników jarmarku była możliwość degustacji miodów z różnych pasiek

oraz wypieków na bazie miodu i owoców leśnych. Były też konkursy rodzinne i sołeckie. Było też stoisko Nadleśnictwa Warcino.

Wieczorem na scenie wystąpił folkowy zespół Zgagafari. Po koncercie organizatorzy zaprosili na zabawę taneczną.

W trakcie imprezy można było zaszczyć się przeciwko covid-19 jednodawkową szczepionką Johnson&Johnson, skorzystać z porad w zakresie programu „Czyste powietrze” oraz udzielić odpowiedzi w ramach spisu powszechnego.

Organizatorem jarmarku była gmina Kępice.



FOT. GMINA KĘPICE



FOT. GMINA KĘPICE



FOT. GMINA KĘPICE

głos słupska

ADRES REDAKCJI

Słupsk,
ul. Henryka Pobożnego 19
www.gp24.pl,
e-mail: redakcja.gp24@polskapress.pl

REDAKTOR NACZELNY

GŁOSU DZIENNIK POMORZA

Marcin Stefanowski
tel. 94 347-35-99
marcin.stefanowski@polskapress.pl

REDAKTOR PROWADZĄCY

Piotr Peichert
tel. 59 848-81-00
piotr.peichert@polskapress.pl

BIURO OGŁOSZEŃ

Słupsk
ul. Henryka Pobożnego 19
al. Sienkiewicza
tel. 59 848 81 03

BIURO REKLAMY

Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19
tel. 59 848 81 01

DZIAŁ ONLINE

Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19
tel. 59 848 81 01

PRENUMERATA

tel. 94 347 35 37

**POLSKA
PRESS
GRUPA**

WYDAWCA Polska Press Sp. z o.o.,
O. Koszalin 75-004 Koszalin,
ul. Mickiewicza 24, www.gk24.pl,

PREZES ODDZIAŁU

Piotr Grabowski

DRUK Polska Press Sp. z o.o.,
ul. Słowiańska 3a, Koszalin

PROJEKT GRAFICZNY

Tomasz Bocheński

© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronach www.gk24.pl/tresci, www.gp24.pl/tresci, www.gs24.pl/tresci, i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

DK 21. NA STAREJ TRASIE POWSTANIE NOWA BEZPIECZNA DROGA

Komunikacja

Bogumiła Rzeczkowska
bogumila.rzeczkowska@polskapress.pl

W poniedziałek przed usteckim ratuszem uroczysto podpisano umowę na realizację inwestycji „Rozbudowa drogi krajowej nr 21 na odcinku Słupsk-Ustka”.

Umowę podpisali ze strony inwestora Waldemar Chejmanowski i Karol Markowski, zastępcy dyrektora Oddziału w Gdańsku Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, oraz ze strony wykonawcy - Sebastien Picaut, prezes zarządu firmy COLAS Polska, która wygrała przetarg na przebudowę drogi za 123 mln zł.

Gośćmi burmistrza Ustki Jacka Maniszewskiego byli poseł ziemi słupskiej Piotr Müller, jednocześnie sekretarz stanu w KPRM i rzecznik rządu, starosta słupski Paweł Lisowski, prezydent Słupska Krystyna Danilecka-Wojewódzka, wójt gminy Ustka Anna Sobczuk-Jodłowska, wójt gminy Słupsk Barbara Dykier, przedstawiciele GDDKiA oraz wykonawcy.

Piotr Müller podkreślił, że droga ta oczekiwana jest przez

wiele osób, będzie bezpieczna i dostępna dla wszystkich, ponieważ na całej trasie zostaną zbudowane ciągi pieszo-rowerowe. Zaznaczył, że podpisanie umowy jest realizacją idei dwumia, a stało się to możliwe dzięki działalności podejmowanej przez wszystkich samorządowców oraz posłów ziemi słupskiej.

- Jeszcze w tym tygodniu nastąpi podpisanie umowy na budowę kolejnego odcinka drogi S6, a do końca roku podpisane zostaną umowy na całość tej inwestycji pomiędzy Trójmiastem i Słupskiem - dodał Piotr Müller.

Z kolei Jacek Maniszewski, dziękując wszystkim, zaznaczył, że samorządy już w 2016 roku zaangażowały się w działania na rzecz przebudowy kluczowej dla Ustki DK 21.

- Mieszkańcy obu miast oraz gmin, przez które przebiega trasa, czyli gminy Słupsk i gminy Ustka, a także turyści, od wielu lat z dużą niecierpliwością oczekują modernizacji tego odcinka. Dziś, jako burmistrz miasta Ustka, składam na ręce pana ministra Piotra Müllera, przedstawiciela rządu, gorące podziękowania za tę decyzję, a przedstawicielom sa-



Przed usteckim ratuszem uroczysto podpisano umowę na realizację inwestycji „Rozbudowa drogi krajowej nr 21 na odcinku Słupsk-Ustka”

morządów za zaangażowanie. Jestem przekonany, że nasze wspólne starania przełożyły się na to, że dziś możemy uczestniczyć w tej jakże ważnej chwili

- podpisaniu umowy - mówił burmistrz.

Inwestycja jest realizowana z pieniędzy budżetu państwa. Jednak 123 mln zł za przebu-

dowę to nie wszystkie wydatki. Waldemar Chejmanowski poinformował, że projekt drogi kosztował 2 mln zł, nadzór inwestorski - 6 mln zł, a odszkodowania - 10 mln zł. Dlatego, że nowej drodze muszą ustąpić zabudowania, drzewa, ogrody. Dwa domy mieszkalne zostaną zburzone. Zniknie też kilkanaście innych zabudowań - garaży czy budynków gospodarstw rolnych, także ogrody i nieruchomości rolne. Sprawy przesiedlenia są już sfinalizowane. Ludzie mają gdzie mieszkać. To zawsze załatwiamy w pierwszej kolejności - powiedział nam Waldemar Chejmanowski.

Wkrótce wykonawca przejmie teren budowy. Firma COLAS Polska na wykonanie zadania ma 17 miesięcy roboczych. Z umowy wynika jednak, że prace mogą zostać przerwane zimą, ale muszą być wykonane w ciągu 20 miesięcy. Jak zapewnił inwestor, w tym czasie na trasie będzie obowiązywał ruch wahadłowy. Jedynie w trakcie budowy mostu we Włynkówku (stary zostanie rozebrany) zostanie wyznaczony objazd.

Zakres rozbudowy dotyczy 13-lilometrowego odcinka DK

21 (od ulicy Handlowej w Słupsku do ronda w Ustce), leżącego na terenie miast Ustki i Słupsk oraz gmin Ustki i Słupsk. Zostanie wykonana nowa konstrukcja jezdni wraz z korektą łuków poziomych i pionowych, przebudowa skrzyżowań, w tym budowa czterech rond (nie licząc istniejącego już w Ustce) i montaż sygnalizacji świetlnej.

Na całej długości powstanie ciąg pieszo-rowerowy wraz z miejscami do odpoczynku dla użytkowników, a na niektórych odcinkach po obu stronach jezdni. Powstaną nowe chodniki, drogi serwisowe i zatoki dla autobusów oraz miejsca do kontroli pojazdów przez policję i Inspekcję Transportu Drogowego. We Włynkówku nowy most zastąpi starą przeprawę, zbudowane zostaną też trzy przepusty. W miejscach najbardziej narażonych na hałas zamontowane zostaną ekrany. Niestety, szykuje się też wycinka 6 272 drzew, w tym ponadstuletnich. Po wybudowaniu drogi będzie 6 400 nasadzeń. Mimo że czterech pasów nie będzie, wszyscy zapewniają, że droga będzie bezpieczna. A czas jej budowy trzeba cierpliwie znieść.

©©

JACHT NA MIELIŹNIE. CAŁA ZAŁOGA BYŁA POD WPŁYWEM ALKOHOŁU

Ustka

Bogumiła Rzeczkowska
bogumila.rzeczkowska@polskapress.pl

Ustecka policja wyjaśnia sprawę kierowania jachtem w stanie nietrzeźwości. Załoga musi wyciągnąć jednostkę na własny koszt. Pierwsza próba się nie powiodła. Zobacz, jak wyciągano żaglowiec.

Jacht osiadł na mieliźnie w niedzielę (25 lipca) przed północą. Zamiast wpłynąć do portu w Ustce jednostka utknęła blisko brzegu przy falochronie na plaży wschodniej. Załoga się ewakuowała.

- W niedzielę o godzinie 23.30 otrzymaliśmy zgłoszenie z Kapitanatu Portu Ustka oraz z Komisariatu Policji w Ustce, że drewniany jacht żaglowy „Nautilio” wylądował na plaży wschodniej - mówi Rafał Goeck, rzecznik prasowy Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa SAR. - Nasi ratownicy wyruszyli, by sprawdzić sytuację. Jednak okazało się, że załoga wyszła na brzeg i została przewieziona na komisariat na test trzeźwości. Tymczasem nasi ratownicy sprawdzili, czy nie wycieka paliwo



Jacht na mieliźnie na plaży wschodniej w Ustce

i czy pokład nie jest rozszczelniony, by nie było zagrożenia ekologicznego. Okazało

się, że nie i zdecydowano, że jacht może poczekać w tym miejscu do czasu ściągnięcia

go z mieliżny. Osoby, które nim płynęły, muszą to zrobić na własny koszt.

Na razie nie wiadomo, jaki plan miała załoga jachtu i czy rzeczywiście chciała wpłynąć

do Ustki. Najprawdopodobniej czynność tę uniemożliwił alkohol.

- Wykonujemy czynności w kierunku prowadzenia jachtu w stanie nietrzeźwości - mówi mł. asp. Monika Sadurska, rzeczniczka słupskiej policji. - To czynności wyjaśniające. Wszyscy załoganci byli pod wpływem alkoholu. Jeden z nich miał poniżej pół promila, drugi dwa promile, trzeci dwa i pół promila w wydychanym powietrzu. Ustalamy, kto kierował jachtem. Jest to przestępstwo zagrożone karą do dwóch lat pozbawienia wolności jak w przypadku nietrzeźwych kierowców.

Po kilku godzinach okazało się, że prowadzenie pojazdu mechanicznego w ruchu wodnym w stanie nietrzeźwości zarzucano 48-latkowi, który miał 2,5 promila alkoholu w organizmie.

Tymczasem tuż po południu na plaży rozpoczęło się wypompowywanie wody i podjęto próbę wyciągnięcia jachtu z morza. Ku uciesze tłumnie przybyłych w to miejsce turystów, którzy to wydarzenie zabiorą z Ustki jako cyfrową pamiątkę z wakacji.

Niestety, akcja nie powiodła się i żeglarze będą musieli sprowadzić ciężki sprzęt.

©©

FOT. MARIUSZ JASKÓWSKI

CIEKAWOSTKI STACJI GABEL



FOT. WOJCIECH FRELICHOWSKI

A to ciekawe

Wojciech Frelchowski
wojciech.frelchowski@polskapress.pl

Grupa pasjonatów z Fundacji Latebra eksplorowała teren po dawnej stacji kolejowej Gabel na trasie nieistniejącej już linii kolejowej ze Słupska w kierunku Smołdzina i Głównicz. Znalaziono kilka ciekawych przedmiotów.

Gabel to nieistniejąca stacja kolei wąskotorowej ze Słupska w kierunku Smołdzina i Cecenowa, która istniała i działała do 1945 roku. Ta lokalna sieć wąskotorówki powstała w 1897 roku. Była to Stolper Kreisbahn. Jej poszczególne odcinki były rozbudowywane do 1902 r. Stacja Gabel była ważnym punktem tego szlaku, gdyż w tym miejscu tory biegnące od strony Słupska rozchodziły się w dwóch kierunkach - na północ do Smołdzina oraz dalej na wschód do Głównicy i Cecenowa (gabel po niemiecku to rozwidlenie, dosłownie: widelec).

Tuż przed I wojną światową wybudowano dwie linie normalnotorowe Ustka - Komnino - Kępno Słupskie oraz

Komnino - Smołdzino, która na odcinku Siecie - Smołdzino po 16 latach zastąpiła kolejkę wąskotorową. Od tej pory do Smołdzina można było dojechać pociągiem kursującym po normalnych torach.

Kolejna przebudowa nastąpiła po I wojnie światowej. Wówczas częściowo tor o normalnym rozstawie szyn pojawił się na odcinku Słupsk - Kępno (niedaleko Wrześcia, gmina Słupsk) oraz z Kępna do Klęcina w pobliżu Głównicy. Przez kolejnych 11 lat funkcjonował jeszcze odcinek wąskotorowy Klęcino - Dargoleza - Cecenowo, ale pod koniec 1933 r. zmieniono tory na normalną szerokość z Klęcina do Dargolezy, a tory wąskotorowe z Dargolezy do Cecenowa rozebrano. Kres całej tej sieci kolejowej nastąpił w 1945 r., kiedy tory oraz większość urządzeń zostały rozebrane i przywłaszczone przez Związek Radziecki, który uznał to za element reparacji wojennych.

W przedwojennej sieci kolejowej Słupsk - Ustka - Smołdzino - Dargoleza stacja Gabel pełniła istotną funkcję. W tym miejscu tory ze Słupska rozchodziły się w dwóch kierunkach,



Grupa pasjonatów z gdańskiej Fundacji Latebra eksplorowała teren po dawnej stacji Gabel

zatem była to tzw. stacja węzłowa. Stąd konieczna była specjalna infrastruktura zapewniająca sprawny ruch pociągów. Ciekawostką jest fakt, że stacja była położona w dość sporej odległości od siedzib ludzkich. Najbliższe miejscowości - Kępno (do 1945 r. Kempen) i Dominek (do 1945 r. Dominke) leżą w odległości ok. 1,5 km od stacji. W okresie międzywojennym był to spory dystans.

Obecnie teren stacji Gabel jest całkowicie porośnięty lasem. Jedynym obiektem, który ocalał i który świadczy, że w tym miejscu znajdowała się infrastruktura kolejowa jest wieża ciśnień. Gdzieś tam można jeszcze dojrzeć zapadliny w podłożu. Można domniemywać, że właśnie w tych miejscach były torowiska.

W miniony weekend teren stacji Gabel eksplorowali członkowie Fundacji Latebra z Gdańska. To grupa pasjonatów historii, którzy przeszukują miejsca związane z wydarzeniami historycznymi. Pełna nazwa tego stowarzyszenia to Fundacja na rzecz Odzyskiwania Zaginionych Dziej Sztuki Latebra. Fundacja istnieje od 1994 roku. W ciągu 27 lat istnienia fundacji

FOT. WOJCIECH FRELICHOWSKI



FOT. WOJCIECH FRELICHOWSKI



FOT. WOJCIECH FRELICHOWSKI



FOT. WOJCIECH FRELICHOWSKI

cja odnalazła i wykopała (w dosłownym znaczeniu) wiele interesujących artefaktów z przeszłości. M.in. jej zasługą było odnalezienie w wodach Zatoki Gdańskiej wraku samolotu Douglas A-20, a także odnalezienie pod Gdańskiem szczątków niemieckiego bombowca Heinkel H-111.

Pasjonatów z Latebra do eksploracji terenu po stacji Gabel zainteresowała Maria Łuczka-Furmanek, sołtys Wiklina w gminie Słupsk. Pani sołtys współpracowała z fundacją

m.in. przy porządkowaniu poniemieckich grobów ewangelickich w Wiklinie i Lękwicy.

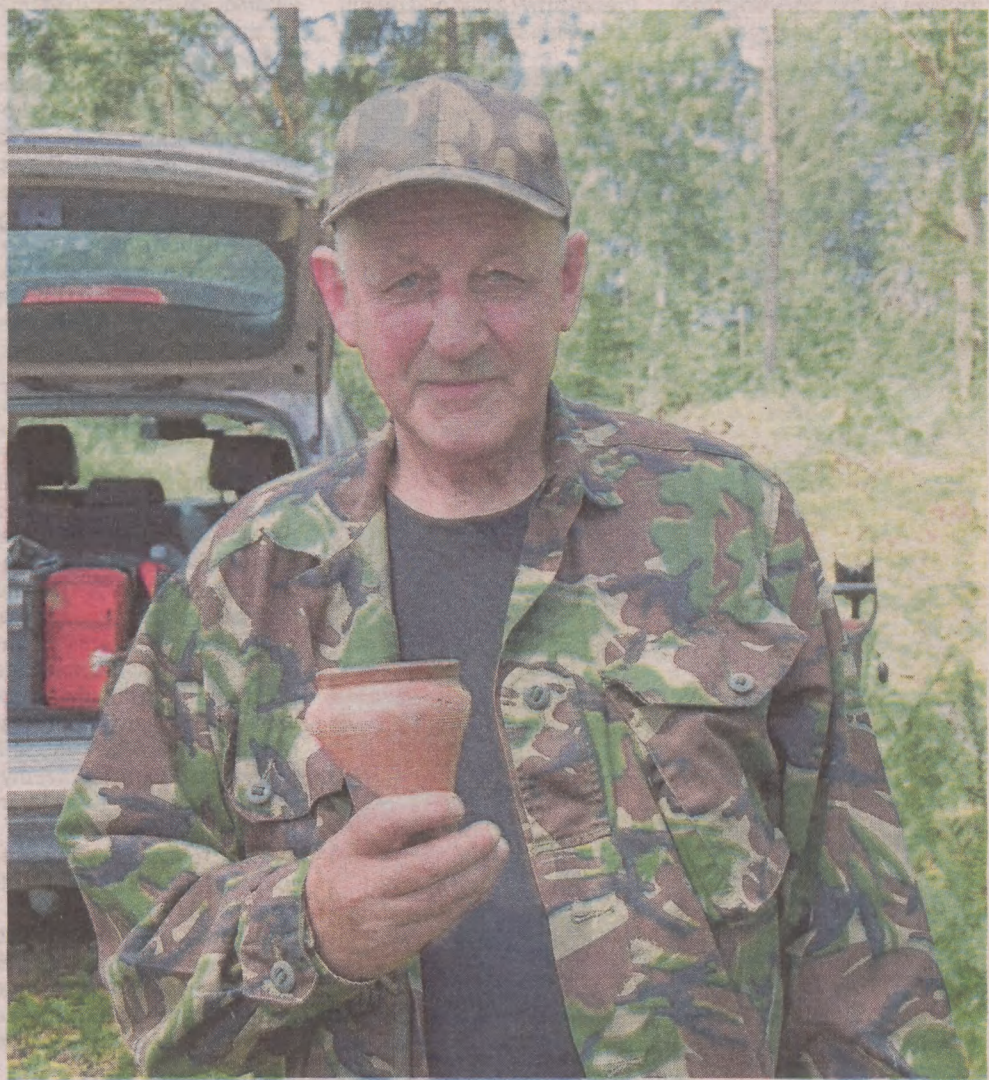
Przed wyruszeniem w teren poszukiwacze uzyskali niezbędne zezwolenia, w tym od gminy Ustka oraz Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Jaki był efekt eksploracji terenu po stacji Gabel?

- Znaleźliśmy parę ciekawych przedmiotów, jak choćby odznakę policyjnego urzędnika kolei regionalnej, a także trzy metalowe pudełka po lekarstwie na cukrzycę. Ponieważ są

to takie same pudełka, można domniemywać, że jakiś przedwojenny kolejarz ze stacji Gabel leczył się na cukrzycę - mówi Krzysztof Bartnik z Fundacji Latebra.

Znalezisk było więcej, m.in. metalowe elementy wnętrza wagonów, fragment skrzynki elektrycznej czy też kawałek naczynia lub donicy z czasów przedwojennych.

Wszystkie znalezione przedmioty zostaną zgłoszone Wojewódzkiemu Konserwatorowi Zabytków. ©©



FOT. WOJCIECH FRELICHOWSKI

BLASKI I CIENIE. AMERYKAŃSCY RECENZENCI SĄ ZACHWYCENI PŁYTĄ

Mateusz Marecki
matmarecki@gmail.com



Oklaski

O 28-letniej pianistce ze Słupska, która obecnie pracuje na wydziale muzycznym uczelni w stanie Utah, pisaliśmy wielokrotnie przy okazji jej kolejnych sukcesów na międzynarodowych konkursach pianistycznych. Zdolna artystka nie spoczywa na laurach. Na początku lipca wydała z amerykańską wytwórnią Centaur Records swoją debiutancką płytę „Lights & Shadows” (Blaski i cienie), która może być krokiem miłym w jej karierze muzycznej.

Już sam tytuł albumu wskazuje na napięcia, które Bilicka buduje poprzez zestawienie (nie typowe, bo nie chronologiczne) romantycznych utworów Chopina z dziełami impresjonistów (Ravel i Szymanowski) i ekspresjonistów (Scriabin). Ulotność miesza się tu z brawurą; frazy pełne niepokoju i rozdręgan

ostatecznie znajdują ujście w punktach kulminacyjnych; głębiny harmoniczne przedostają się na powierzchnię niczym odbicia słońca w wodzie. Wszystkie ujęte na płycie utwory, nawet heroiczny w charakterze Wielki Polonez Es-dur Chopina z kantylenowym wstępem (Andante Spianato), opierają się na tych kontrastach, co bardzo urozmaica odbiór i wprawia w muzyczny trans.

Nagrałam zestaw utworów, które łączą impresjonistyczne wpływy. Jest tam krótki poemat Scriabina, preludium Szymanowskiego, dwie części Miroirs Ravela (Barka na oceanie i Alborada del gracioso) oraz Ballada f-moll i Andante Spianato i Wielki Polonez Es-dur Chopina. Pomyśl na nagranie albumu pojawił się przez przypadek. Dostałam zaproszenie od wytwórni Centaur Records do przesłania propozycji projektu. Następnego dnia napisałam im o programie, który nagrałam krótko po lipcowym konkursie (we współpracy z niezależnym reżyserem dźwięku Jameyem Lamarem). Prezes firmy zaraz oddzwonił, ustaliliśmy szczegóły i podpisa-

liśmy kontrakt. Dzisiaj albumy wydaje się łatwo i szybko. Nie jest to może najbardziej intrygujący biznes ani dla wytwórni, ani dla artysty (YouTube zrujnował ideę płyt), ale w świecie muzyki klasycznej traktuje się to teraz jako dodatek do CV albo wyjątkowo kosztowną wizytówkę. Jest to jeden z etapów zwiększania rozpoznawalności nazwiska i budowania kariery – mówiła w grudniu 2020 roku w wywiadzie dla „Głosu Pomorza” Elżbieta Bilicka.

Mimo że płyta została wydana na początku tego miesiąca, zbiera już pozytywne recenzje. Jean-Yves Dupperon, twórca i redaktor naczelny portalu „Classical Music Sentinel”, wyraża nadzieję, że to nie ostatni album Bilickiej: „niektórzy muzycy grają na fortepianie, inni wydobywają z tego instrumentu muzykę. Polska pianistka Elżbieta Bilicka niewątpliwie reprezentuje tę drugą grupę... instynktownie dociera do sedna zapisanego w nutach i powoduje, że jako słuchacze zapominamy, że za tym pięknem stoi ktoś wywijający rękami nad klawiaturą. To jest właśnie prawdziwy kunszt muzyczny”.

We wrześniu na łamach prestiżowego czasopisma „Fanfare” ma być opublikowana kolejna entuzjastyczna recenzja autorstwa Huntleya Denta. Krytyk daje płycie 5/5 gwiazdek, określając ją jako wybitny solowy debiut z mocnym poetyckim akcentem. W szczegółowej recenzji chwali słupską pianistkę za mistrzowskie budowanie frazy, ekspresyjność, umiejętne ukazanie analogii między utworami, elastyczność dźwiękową oraz „arystokratyczną powściągliwość” w Wielkim Polonezie Es-dur Chopina. Dent podkreśla też nietypowe podejście Bilickiej do utworów na płycie: skoncentrowanie się na wydobywaniu ich różnorodnej kolorystyki, a nie powierzchownej wirtuozerii. Krytykowi szczególnie przypadło do gustu zaproponowane przez pianistkę odczytanie utworów Ravela i Chopina – niezwykle dojrzałe i przemyślane, mimo młodego wieku artystki.

Płytę można nabyć na stronie internetowej pianistki (<https://www.elzbietabilicka.com/>), w amerykańskich sklepach muzycznych, poprzez sklep internetowy Amazona, Spotify i Naxos oraz na wielu innych internetowych platformach.



Okladka debiutanckiej płyty Elżbiety Bilickiej

O Elżbiecie Bilickiej pisaliśmy w „Głosie Pomorza”, gdy jako uczennica słupskiej szkoły muzycznej w klasie mgr Lucyny Jackowskiej-Brzóska wracała z wyróżnieniami i nagrodami zdobytymi podczas krajowych i międzynarodowych konkursów pianistycznych. Ze Słupskiem jest bardzo związana. Kilkakrotnie grała jako solistka z orkiestrą Sinfonia Baltica, zdobyła też tytuł laureatki prestiżowej Estrady Młodych podczas 46. edycji słupskiego Festiwalu Pianistyki Polskiej. Nawet gdy uczęszczała do liceum w Gdyni, przyjeżdżała na indywidualne lekcje fortepianu do Słupska. Jej występy szkolne za każdym razem cieszyły się dużym zainteresowaniem. Ełę wyróżniała naturalna fraza, precyzja, dojrzałość, ide-

alne wyczucie czasu i rozumienie każdego utworu, jaki wykonywała. W pamięć zapadały zwłaszcza jej wykonania sonat i koncertów Beethovena i Mozarta.

Pięć lat temu Elżbieta Bilicka uzyskała tytuł magistra na Akademii Muzycznej im. Feliksa Nowowiejskiego w Bydgoszczy, gdzie studiowała m.in. pod okiem prof. Katarzyny Popowej-Zydroń. Na tej uczelni ma też otwarty przewód doktorski. Brała też udział w mistrzowskich kursach prowadzonych przez światowej sławy pianistów, takich jak Andrzej Jasiński i Maria Jao Pires. Ma na koncie sukcesy w wielu międzynarodowych konkursach pianistycznych. W 2020 roku – mimo epidemii – udało jej się

zwyyczyć w dwóch: Walled City Music w Irlandii i Putra w Malezji.

Bilicka niedawno podpisała kontrakt z prestiżową Agencją Menadżerską EMBRA z San Diego, stając się tym samym pierwszą pianistką od lat, którą agencja zdecydowała się reprezentować. – Mottem prezesa agencji jest traktowanie muzyki klasycznej nie jako produktu, który powinno się agresywnie sprzedawać, tylko jako pretekst do ważnych osobistych przeżyć. Szukają artystycznych osobowości, a nie muzyków „brzmiających identycznie”. W tym kontekście jestem szalenie dumna, że złożyli mi ofertę i że dołączam do grupy wspaniałych muzyków, których EMBRA reprezentuje – mówi Elżbieta Bilicka. ©



Pianistka ze Słupska obecnie pracuje na wydziale muzycznym uczelni w stanie Utah

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE / FACEBOOK

FOT. CENTAUR RECORDS

Sportowe półkolonie w sierpniu. Moc atrakcji dla najmłodszych w Redzikowie



FOT. PARK WODNY REDZIKOWO

Moc atrakcji czeka na najmłodszych w Parku Wodnym w Redzikowie

Wojciech Nowak
wojciech.nowak@polskapress.pl



Wakacje

Sierpień w Parku Wodnym w Redzikowie zapowiada się dla najmłodszych bardzo ciekawie i sportowo.

Sportowe Półkolonie w Parku Wodnym Redzikowo zostały podzielone na trzy pięciodniowe turnusy, podczas których dzieci w wieku od 7 do 12 lat będą mogły aktywnie spędzić

czas od poniedziałku do piątku w godzinach od 8 do 16.

W ramach turnusu organizator gwarantuje rzecz jasna codzienne wejście na basen, w którym zajęcia odbywać się będą jedynie w części rekreacyjnej, co pozwoli wziąć udział w zajęciach tym dzieciom, które pływać jeszcze nie umieją.

Poza tym dla uczestników półkolonii otwarta będzie kładka, organizowane będą zajęcia w sali zabaw, jazda gokartami, wyjazdy na ściankę wspinaczkową w Jezierzycach, zajęcia sportowe na orliku,

a gdyby uczestników złapał deszcz, w szkolnej sali gimnastycznej w Redzikowie. Wszystko to pod okiem doświadczonych opiekunów i trenerów.

Podczas sportowych półkolonii nie zabraknie też prelekcji z policjantem i strażakiem, podczas których najmłodszy dowiedzą się, jak bezpiecznie spędzać wakacje, a także przeprowadzone zostaną zajęcia z zakresu pierwszej pomocy z użyciem fantomu.

Koszt pięciodniowego turnusu to 550 złotych, w cenie którego są wszystkie wymienione atrakcje i aktywności,

transport do Jezierzyc oraz dwa posiłki dziennie. Zaplanowane turnusy odbędą się w następujących terminach:

- od 2 do 6 sierpnia
- od 9 do 13 sierpnia
- od 16 do 20 sierpnia

Więcej informacji na stronie <https://www.parkwodny-redzikowo.pl/polkolonie-nasportowo/>, a wypełnione karty kwalifikacyjne na poszczególne turnusy, które można pobrać ze strony internetowej Parku Wodnego, należy kierować na adres mailowy: kierownik@gokartyredzikowo.pl.

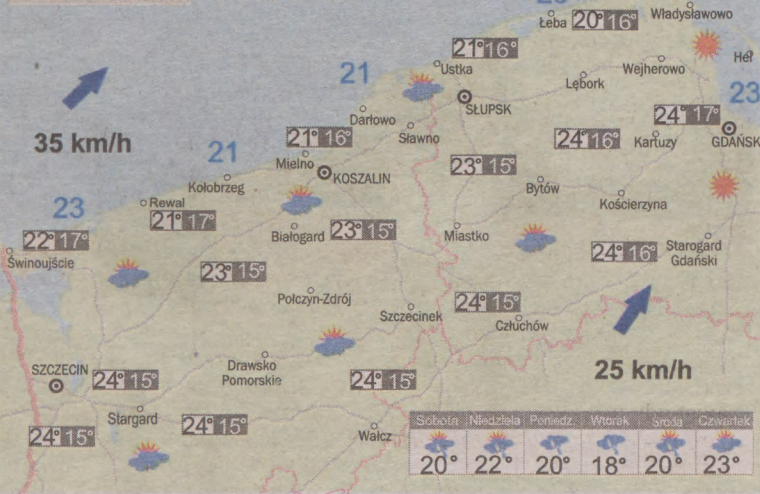
POGODA

Krzysztof Ścibor
Biuro Calvus
Piątek 30.07.2021

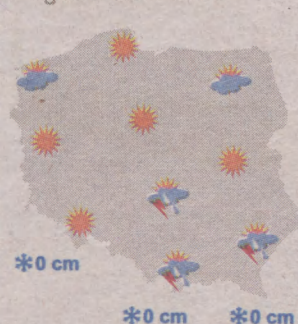
Nad Pomorze dociera ciepłe i suche powietrze. W ciągu dnia zachmurzenie będzie umiarkowane i małe nie powinno padać. Temperatura max do 20-24°C. Wiatr z pld.-zach., umiarkowany nad morzem silniejszy i nieprzyjemny. W nocy możliwy deszcz. Jutro zachmurzenie umiarkowane i duże nad morzem niewykluczony deszcz. Temperatura max wzrośnie do 20-23°C. Wiatr umiarkowany nad morzem silniejszy.

Pogoda dla Pomorza

Prognoza dla Bałtyku
Stan morza (Bft) 3-4
Siła wiatru (Bft) 3-5
Kierunek wiatru SW



Pogoda dla Polski



	Dzisiaj	Jutro
Gdańsk	24°	24°
Kraków	27°	25°
Lublin	27°	24°
Olsztyn	23°	25°
Poznań	27°	24°
Toruń	25°	25°
Wrocław	28°	23°
Warszawa	28°	27°
Karpacz	28°	22°
Ustrzyki Dolne	28°	22°
Zakopane	24°	20°

LEGENDA
pogodnie zachmurzenie umiarkowane przelotny deszcz przelotne deszcze i burza pochmurno mgławka
ciągły deszcz ciągły deszcz i burza przelotny śnieg ciągły śnieg przelotny śnieg z deszczem ciągły śnieg z deszczem
mgła marznąca mgła śliska droga marznąca mżawka marzący deszcz zamieć śnieżna opad gradu kierunek i prędkość wiatru
19° temp. w dzień 11° temp. w nocy 15° temp. wody 112 cm grubość pokrywy śnieżnej 1011 hPa ciśnienie i tendencja smog

INFORMATOR

SANEPID

Słupsk

608 205 830

Człuchów

791 220 895

Bytów

736 333 550

KOMUNIKACJA

Słupsk: PKP 118 000; 22 194 36;

PKS 59 842 42 56; dyżurny ruchu 59 843 71 10;

MZK 59 848 93 06;

Lębork: PKS 59 862 19 72;

MZK 59 862 14 51;

Bytów: PKS 59 822 22 38;

Człuchów: PKS 59 834 22 13;

Miastko: PKS 59 857 21 49.

DYŻURY APTEK

Słupsk

pt. - niedz. „DOM LEKÓW”, ul. Tuwima 4,

tel. 59 842 49 57

Ustka

pt. DOZ APTEKA DBAM O ZDROWIE, ul.

Żeromskiego 5, tel.: 59 814-98-17

sob. PANACEUM OT3, ul. Kopernika 18, tel.: 59 814-

43-67

niedz. JANTAR, ul. Grunwaldzka 27 a, tel.: 59 814-

46-72

Bytów

pt. - niedz. CENTRUM ZDROWIA,

ul. Ks. dr Bernarda Sychty 3

Miastko

pt. - niedz. KRÓLOWEJ JADWIGI, ul. Królowej Jadwigi

12, tel.: 59 857 82 92

Człuchów

pt. APTEKA DBAM O ZDROWIE, ul. Sobieskiego, tel.

736 697 918

sob. ASPIRYNKA, ul. Sobieskiego 5, tel. 506 656 948

niedz. CENTRUM ZDROWIA, ul. Szczecińska 13, tel.: 59

834 31 42

USŁUGI MEDYCZNE

Słupsk:

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Janu-

sza Korczaka, ul. Hubalczyków 1, informacja

telefoniczna 59 846 01 00

Ustka:

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, ul. Mickie-

wicza 12, tel. 59 814 69 68;

Poradnia Zdrowia POZ, ul. Kopernika 18,

tel. 59 814 60 11;

Pogotowie Ratunkowe - 59 814 70 09

Bytów:

Szpital, ul. Lęborska 13, tel. 59 822 85 00;

Dział Pomocy Doraźnej Miastko,

tel. 59 857 09 00

Człuchów:

Centrum zdrowia, ul. Szczecińska 13,

tel. 59 834 31 42

Miraculum, ul. Grunwaldzka 18,

tel. 59 862 24 77

WAŻNE

Słupsk:

Policja 997; ul. Reymonta,

tel. 59 848 06 45;

Pogotowie Ratunkowe 999;

Straż Miejska 986; 59 843 32 17;

Straż Gminna 59 848 59 97;

Straż Pożarna 998;

Straż Miejska alarm 986; Ustka 59 814 67 61, 697

696 498; Bytów 59 822 25 69;

USŁUGI POGRZEBOWE

Kalla, ul. Armii Krajowej 15,

tel. 59 842 81 96, 601 928 600 - całodobowo.

Pełna oferta pogrzebowa.

Hermes, ul. Obrońców Wybrzeża 1 (całodobowo),

tel. 59 842 84 95, 604 434 441. Winda i baldachim przy grobie;

Hades, ul. Kopernika 15,

całodobowo: tel. 59 842 98 91, 601 663 796.

Winda i baldachim przy grobie.

AUTOPROMOCJA

GŁOS POMORZA

Dzień dobry w poniedziałek. Zaczynaj tydzień z nowym wydaniem

GŁOS POMORZA

gp24.pl



FOT. CZARNI TO WY



FOT. CZARNI TO WY

Marek Klassen z rodziną już przybył do Słupska!

Koszykówka
Michał Piątkowski

michal.piatkowski@polskapress.pl

Pierwszy zagraniczny koszykarz mający bronić barw Grupy Sierleccy Czarni w nadchodzącym sezonie wraz z rodziną przybył już do Słupska.

Koszykarz szybko zdomował się w mieście nad Słupią i niemal z miejsca rozpoczął treningi wraz z drużyną.

W krótkim wywiadzie - przygotowanym przez klub Marek Klassen wspominał, że w Słupsku bardzo podoba mu się liczna obecność zieleni oraz że nie może doczekać się zbliża-

jącego sezonu, ponieważ o słupskich fanach słyszał same dobre rzeczy, a ich wsparcie nakręcać go będzie do jak najlepszej gry.

Przypomnijmy, że słupszczanie trenują obecnie głównie nad motorycznym przygotowaniem do rozgrywek. Zajęcia odbywają się na przemian na hali, stadionie oraz siłowni. ©



FOT. CZARNI TO WY



FOT. CZARNI TO WY



FOT. CZARNI TO WY

Na rowerze



Rondo na trasie szlaków rowerowych R10 i R13, gdzie często się widuje turystów - cyklistów

JAKO TURYSTA - CYKLISTA

Felieton

Ireneusz Wojtkiewicz
wojtkiewicz@ct.com.pl

Wreszcie podpisano umowę na przebudowę ok. 14-kilometrowego odcinka drogi krajowej nr 21 Słupsk - Ustka, wzdłuż której powstanie dwukierunkowa trasa rowerowa. Bliski więc koniec obecnego traktu rowerowych desperatów. Nic, tylko klaskać i dziękować decydentom. Ale rok temu też hucznie i buńczucznie oraz bogobojnie otwarto nowo przebudowany ok. 12-kilometrowy odcinek drogi wojewódzkiej nr 203 Ustka - Zaleskie z międzynarodowymi szlakami rowerowymi. Objeżdżając je rowerem, podczas pełni tegorocznego sezonu letniego, odnoszę wrażenie, że to jednak niedokończona robota drogowa i nie tylko.

Udaję się tam pociągiem PKP Intercity, placąc za przejazd i przewóz roweru razem 7,50 zł. Prawie darmo za wypad z miasta, w którym turystyczne atrakcje są w stanie budowlanego rozbarania. Gdzie w kolejny weekend zamyka się największy parking śródmieścia w celu urządzenia pod ratuszem jarmarcznej imprezy. Nic to, już po 20 minutach dojeżdżam do stacji Ustka Uroczysko, gdzie przesiadam się na rower. Przede mną 32-kilometrowa droga do Słupska przez Wodnicę, Duninowo i Zaleskie. Po drodze wspomniany ok. 12-kilometrowy od-

ciniek szlaków R10 i R13, o których więcej w ramce obok.

Szkoda, że droga pieszo-rowerowa, wiodąca przez ponad pół kilometra od stacji Ustka Uroczysko do skrzyżowania ulic Kościelniaka i Wilczej, nie dociera do ul. Darłowskiej, która jest w ciągu przebudowanej drogi wojewódzkiej nr 203. Kieruję się na nią w prawo ku Zaleskiemu, korzystając z trasy rowerowej - wygodnej, o równej nawierzchni bitumicznej, dobrze oznakowanej i oświetlonej lampami hybrydowymi w niewralgicznych miejscach. W granicach miasta zachwaszczona, dalej lepiej zadbanej. Podziwiam pomorski krajobraz, w którym pojawia się coraz więcej prądotwórczych wiatraków. Ruch turystów - rowerzystów i miejscowych cyklistów nie mały, ale na całej długości ani jednej ławki, żadnego kosza na odpadki. Próżno szukać stacyjki rowerowej i drogowiskazów do ciękawych miejsc, np. zabytków w Duninowie. Taka pustynia pod względem infrastruktury turystyczno-krajoznawczej. Krótko mówiąc, drogowcy zrobili, co do nich należało, a gmina Ustka wykazuje się niczym.

Dojeżdżając do nowo zbudowanego ronda w Zaleskich, zobaczymy znak końca drogi rowerowej z napisem: Uwaga! Ruch rowerowy na zasadach ogólnych na odc. 1 km. Ożywają wspomnienia rowerowych wypraw z usteczanami, kiedy przecieraliśmy urocze szlaki zwinętych torów z poniemieckiej linii

WARTO WIEDZIEĆ

Droga rowerowa między Ustką a Zaleskimi jest dość gęsto opatrzona charakterystycznymi znakami, których wcześniej nie widywano na przymorskich trasach turystycznych. To kwadratowe tabliczki pomarańczowego koloru z wizerunkiem roweru i wpisanymi w nie niebieskimi znakami z cyframi 10 i 13, obwiedzionymi żółtymi gwiazdkami. Pierwsza z cyfr to symbol znanej wśród rowerzystów międzynarodowej drogi R10, występującej też pod nazwą EuroVelo 10 albo Nadmorskiego Szlaku Hanzatyckiego. R10 wiedzie wokół Bałtyku przez 9 krajów, długa na ok. 9 tys. km w sumie. Z kolei R13 (EuroVelo 13), który anonsowaliśmy niespełna rok temu, to tzw. Szlak Żelaznej Kurtyny, wiodący od Morza Barentsa do Morza Czarnego przez 11 krajów na dystansie ok. 10 tys. km, to najdłuższy europejski szlak rowerowy. Jego fragment przebiega równoległe do polskiego odcinka R10 na dystansie ok. 600 km, w tym ok. 12 km fragmentu wspomnianego szlaku Ustka - Zaleskie. Według innych źródeł szlak R13 łączy 3 morza i 20 państw, polski odcinek przebiega pomiędzy granicami z Obwodem Kaliningradzkim a Niemcami koło Świnoujścia.

kolejowej Ustka - Sławno. Urywa się koło Złakowa koło Zaleskich, wiodąc równoległe do objeżdżanej obecnie trasy. Chce się tu wrócić, a tymczasem zjeżdżam z ronda w kierunku Starkowa. Ostrożnie, bo zjazd stromy z wybojami i bez poboczy, a rower się rozpędza do ponad 40 km/h. W Starkowie, gdzie prosperuje zagroda śledziowa, jak na bezrybiu - cicho, bezludnie i bezzapachowo.

Przez Krężółki, Krzemienicę i Swołowo pomykam do Bruskowa Małego i Dużego. Szosą, z kamizelką odbłaskową na sobie, bo ruch samochodowy duży, a wielu kierowców jeździ dość swawolnie. Tak więc z duszą na ramieniu docieram do Bruskowa Małego i Dużego. Chodnikami tych wsi, pozarastanymi chwastami i krzakami, trudno chodzić, a co dopiero jeździć rowerem. Wiosną gmina Słupsk ogłosiła, że obie wsie będą miały nowo wybudowaną obwodnicę.

Do Słupska wracam jako turysta - rowerzysta. Bez uwag tylko do nowoczesnego pociągu marki Impuls - dość szybkiego, wygodnego, niedrogiego, nieprzepełnionego, przystosowanego do przewozu 20 rowerów w trzech wagonach (4+8+8). Co innego słupski dworzec kolejowy, gdzie perony, schody, poczekalnie i tunele są w gorszym stanie niż w czasach, kiedy tu bywałem jako urwis z kolejarzkiej rodziny. Przybywa jednak powodów, by tu wracać i dojeżdżać w stronę morza. ©P

Zmagania siłaczy

Słupsk

Wojciech Nowak

wojciech.nowak1@polskapress.pl

W sobotę na placu Zwycięstwa słupszczanie mogli podziwiać zmagania najsilniejszych mężczyzn w Polsce. Sześciu strongmanów zmierzyło się w ośmiu konkurencjach, a zawodom sędziował Mariusz Pudziałow-

ski, wielokrotny mistrz Polski, Europy i świata, a od kilkunastu lat zawodnik MMA.

Po kilku godzinach zmagani i litrach wylanego potu wyłoniono zwycięzcę. Puchar Polski Strongman powędrował do Grzegorza Szymańskiego. Drugie miejsce zajął Tomasz Lademann, a trzecie Sławomir Toczek. ©P



PRZYBYWAJCIE DO WÓD! ZAPRASZAMY DO KURORTU! POWOJENNE WAKACJE

Bogumiła
Rzeczowska
bogumila.rzeczowska@gp24.pl



Wspomnienia

Płatny wstęp na plażę, opłata uzdrowska, kioski na promenadzie, kąpiele w łazienkach, wille na wynajem – Ustka już w pierwszych latach po wojnie dbała o turystów. Trochę gorzej było z zarabianiem na sezonie, ale początki zawsze są trudne.

Trzeba zacząć od tego, że w pierwszych powojennych latach do Ustki nie było łatwo trafić. Otóż miasteczko to miało sześć różnych nazw, a niektórzy uważają, że nawet więcej. Jednak gdy Stolpmünde należało zastąpić polską nazwą, Ustka pojawiła się od początku. I dobrze, że mimo wszystko ta nazwa przetrwała.

Miejska Rada Narodowa na 13 listopada 1945 roku zdecydowała, że Ustka będzie nazywać się Postomina, ponieważ żaden „cudzoziemiec przybysz do portu z okrętami” nie wymówi „w Ustce”. Skąd radnym przyszło do głowy, że obcokrajowcy będą w ogóle odmieniać tę nazwę? Reklamę miasteczku zrobiła też ogólnopolska gazeta „Rzeczpospolita”, publikując artykuł „Miasto o sześciu nazwach”, ale z tak pięknym opisem Ustki, plaży, kąpieliska i sosnowych lasów, że wczasowiczom od razu chciało się tu przyjeżdżać.

Sezonowy start

1 stycznia 1939 roku liczba mieszkańców Stolpmünde wynosiła 4 789. Według stanu



W tym budynku po wojnie urządzono Łaźnię Miejską

z lipca 1945 roku mieszkańców Ustki – około 3 500 osób. Policzono wszystkich – osadników, Niemców i żołnierzy radzieckich. Powstawały instytucje, szkoła, przedszkole, organizował się samorząd, zakłady miejskie – gazownia, elektrownia, zakład oczyszczania miasta. Działała poczta i telekomunikacja. Urządzono miejską stołówkę. Zorganizowano domy dla sierot. Remontowano latarnię morską. Urządzały się restauracje. Do Ustki przyjechał lekarz, dentystka i położna. Można więc było bezpiecznie chorować i zakładać rodziny.

Jednak nie zapomniano o kulturze. Już w czerwcu 1945

roku kierownikiem kina „Delfin” został Bronisław Brzóska. Działała prywatna wypożyczalnia książek, a w niedzielę 24 marca 1946 roku uroczyste otwarto Dom Kultury i Sztuki w Ustce. Jak donosił „Dziennik Bałtycki” stało się to w obecności pełnomocnika rządu na obwód słupski ob. K. Łacwika i naczelnika Urzędu Informacji i Propagandy w Słupsku. DKiS sąsiedował ze stołówką Zarządu Miejskiego, a dużą scenę od razu zajęli artyści teatrów amatorskich, czy aktorzy słupscy. Rozrywki więc nie brakowało.

O ile w sezonie 1945 organizowali sobie życie osiedleńcy,

to przed sezonem 1946 poczyniono już starania, by do miasta zwabić turystów, no i na nich zarobić.

Wiosną 1946 roku do portu zawinął zbudowany przed wojną w Szwecji jacht szkoleniowy Gen. Mariusz Zaruski. Liga Morska przekazała go Centralnemu Ośrodkowi Morskiemu, który mieścił się w Ustce, chwilowo wtedy zwanej Postominem. Na żaglowcu ćwiczyli harcerze z całej Polski. Jacht stał się niesamowitą atrakcją turystyczną. Zwłaszcza w sytuacji, gdy w miasteczku portowym kutrów nie było wiele, a lokalny przemysł stoczniowy – w powijakach.

Płatny wstęp na plażę i ucieczka kierownika

Oto wakacyjny cennik na lato 1946, częściowo uchwalany przez radnych dopiero w trakcie sezonu: wejście na plażę – 5 zł, korzystanie z koszy plażowych – 30 zł. „Dzieci do lat 14 opłatom tym nie podlegają”, a inkasenci otrzymują 10% zebranych opłat. Kolejne atrakcje: korzystanie z kąpieleń w Łaźni Miejskiej – 35 zł od jednej wanny, jeden nocleg w Miejskim Domu Turystycznym – 30 zł, opodatkowanie na rzecz miasta Postomina za przejazdki po morzu kutrami, jachtami i łódkami – 10% od sum wpłaconych. Dla porównania podatek od jednego psa, który

nie przebywał na uwięzi, wynosił 500 zł rocznie, a cena za wypiek i sprzedaż chleba kartkowego przez punkt rozdzielczy – 1,70 zł za kilogram.

Tak urządzone miasteczko było gotowe do przyjęcia turystów. Nie zawsze jednak wszystko szło zgodnie z planem, bo kierownik Domu Turystycznego w czasie sezonu uciekł z pieniędzmi, a kolejną kierowniczkę zatrudniono na takich warunkach, że po sezonie, gdy nie miała już zajęcia, nie można było jej zwolnić.

Miasto przyznało też różnym instytucjom i zakładom pracy wille na domy wypożyczkowe, ale te stały bez żadnej opieki. Dano więc publiczne ogłoszenie, że jeśli szczęśliwi dzierżawcy nie zapłacą czynszu, utracą prawo do korzystania z przyznanych nieruchomości. Ustalono też opłatę kuracyjną w różnych wysokościach. Jednak jej ściąganie okazało się marne, bo różne instytucje, kolonie, studenci i profesorowie uczelni wypożyczający nad morzem pisali wnioski o zwolnienie z jej uiszczania. A władze na to się godziły. Wciąż też brakowało pieniędzy na zbudowanie toalet publicznych.

Ciekawa historia wiąże się też z przyjazdem ministra Eugeniusza Kwiatkowskiego, delegata Rządu dla Spraw Wy-

brzeża, od końca czerwca 1946 roku „pierwszego honorowego obywatela miasta Postomina”. Ministra uroczyste powitano na tydzień przez ogólnopolskim Świętem Morza, które wówczas obchodzono pod koniec lipca. Na powitanie kupcy udekorowali witryny, a za najpiękniejsze okna wystawowe zwycięzcy mieli otrzymać nagrody. Niestety, sprawa trafiła do gazet, bo jeszcze na początku jesieni pieniędzy nie wypłacono. Minister obiecał też 2 miliony złotych subwencji na odbudowę pensjonatów dla letników i rozbudowę kąpielisk. Nie wiadomo czy, kiedy i jaką kwotą zasilono Ustkę, bo łazienki lecznicze, do których doprowadzano rurociągiem wodę morską zamkniętą, a ostatecznie funkcjonowała tam Łaźnia Miejska.

Cztery kioski i kąpielisko

Lato 1946 było „wybitnie mokre i zimne”, jak czytamy w miejskich aktach, więc dochody nie zadowolili władz. Jednak w 1947 roku przygotowania do sezonu ruszyły pełną parą! 13 czerwca Zarząd Miejski zorganizował przetarg, po którym Miejskie Kąpielisko „Na Palach” zostało wydierżawione Stefanowi Olszańskiemu za 84 tysiące złotych na sezon letni od 15 czerwca do 30 września.

19 czerwca w czasie posiedzenia Zarządu Miejskiego burmistrz Zbigniew Zawadzki przedstawił podanie Wacławy Januszewskiej o wydanie zezwolenia na sprzedaż napojów chłodzących na plaży. Po długiej dyskusji wyrażono zgodę na sprzedaż na terenie nadmorskim w alejce w miejscu wskazanym przez Zarząd Miejski. Natomiast cztery kioski na terenie nadmorskim wydierżawiono przedsiębiorczym pionierkom: Helenie Wendorff, Janinie Podlewskiej, Bronisławie Gryko i Natalii Konopkovej. Opłata od kiosku wynosiła 4 tysiące złotych za cały sezon.

Już w maju Zarząd Miejski zwrócił się do kolei o uruchomienie раннего pociągu do Słupska. Według wakacyjnego rozkładu jazdy do Ustki miało docierać dziesięć składów, ale ze względu na małą frekwencję nie jeździł ani jeden.

Gościnną Ustką zawsze przyciągała wielu znanych i mniej znanych gości. I tak jest do dzisiaj, a w wielu przytoczonych tu przypadkach historia się powtarza.

©©



W 1947 r. Kąpielisko „Na Palach” zostało wydierżawione Stefanowi Olszańskiemu za 84 tys. zł



FOT. LUKASZ CAPAR



FOT. LUKASZ CAPAR

Formoza Challenge 2021 w Ustce. Bieg ukończyli najtwardsi

Ustka

Łukasz Capar

lukasz.capar@polskapress.pl

Formoza Challenge to cykl biegów sygnowanych nazwą i udziałem elitarniej morskiej jednostki komandosów. Zmagania w Ustce odbyły się 25 lipca na dwóch dystansach - 5 i 10 km. Trasy wiodły przez las, leśne stawy, a nawet morze.

Bieg można było indywidualnie lub drużynowo. Ponadto organizator wprowadził również formułę ultra, czyli dy-

stans 10 km z wazącą 4,5 kg atrapą karabinu AK-47 oraz plecakiem wypełnionym obciążeniem o wadze 8 kg.

Dla najmłodszych przewidziano zawody Formoza Kids, na dystansach 1 i 2 km.

Nie zabrakło wojskowego klimatu, błota, wody i kilkunastu przeszkód.

Hasłem jednostki, a także biegu jest „Nigdy nie zostawiamy swoich”, dlatego uczestnicy musieli pamiętać o wzajemnym wsparciu. Bez współpracy nie da się pokonać przeszkód i dystansu.

©©



FOT. LUKASZ CAPAR



FOT. LUKASZ CAPAR



FOT. LUKASZ CAPAR



W słupskim Urzędzie Stanu Cywilnego związek małżeński zawarli
Magdalena Sapur i Maciej Dudek



W słupskim Urzędzie Stanu Cywilnego związek małżeński zawarli
Ewelina Kostrzewska i Marek Włodyka

Złóż życzenia swoim bliskim i znajomym

Twoi bliscy obchodzą święto: urodziny, imieniny, rocznicę ślubu? Zrób im prezent i złóż życzenia w „Głosie Pomorza”. A może bierzesz ślub i chcesz się tym pochwalić? Zapraszamy i czekamy na zdjęcia. Fotografie oraz życzenia można przynieść do redakcji lub przesłać pocztą na adres: „Głos Pomorza”, ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk z dopiskiem **SERDECZNOŚCI**. Życzenia dla najbliższych i zdjęcia można też przesłać na adres: redakcja.gp24@polskapress.pl. Z uwagi na ograniczone miejsce bardzo prosimy, aby treść życzeń była dostosowana do pojemności ramek tekstowych. Prosimy również o podanie najbardziej optymalnej daty emisji życzeń. Życzeń bez zdjęć jubilata lub solenizanta nie publikujemy.

FOT. RS



W słupskim Urzędzie Stanu Cywilnego związek małżeński zawarli
Anna Tatarzycka i Marcin Zaborowski



W słupskim USC związek małżeński zawarli Jadwiga Błachowicz i Grzegorz Siemiński



W słupskim Urzędzie Stanu Cywilnego związek małżeński zawarli
Mirella Hamzikiewicz i Szymon Pyszny